

Dżihad w krawacie

Brytyjskie meczety gromadzą więcej wiernych niż kościoły anglikańskie

Daniel Pipes

Dyrektor Middle East Forum, niezależnej instytucji naukowej doradzającej rządowi USA

Europa coraz bardziej staje się prowincją islamu, kolonią islamu” - oświadczyła Oriana Fallaci w nowej książce „La Forza della Ragione” („Siła rozsądku”). Włoska dziennikarka ma rację: Europa - od wieków ostoją chrześcijaństwa - szybko poddaje się islamowi.

Dwa czynniki wpływają na ten proces. Pierwszy to wypalenie się chrześcijaństwa. Europejczycy stają się społeczeństwem postchrześcijańskim, które traci więzi ze swą tradycją i wartościami historycznymi. Przez dwa ostatnie pokolenia liczba wierzących i praktykujących chrześcijan zmalała tak drastycznie, że niektórzy obserwatorzy nazywają Europę kontynentem bezreligijności. W Wielkiej Brytanii analitycy obliczają, że tamtejsze meczety gromadzą co tydzień więcej wiernych niż kościoły anglikańskie.

Drugim czynnikiem jest dramatyczny spadek liczby urodzeń. Rdzenni Europejczycy wymierają. Aby zachować obecną liczbę ludności, każda kobieta powinna rodzić więcej niż dwoje dzieci. W Unii Europejskiej ten wskaźnik wynosi 1,5 i nadal spada. Jeśli tendencje demograficzne się utrzymają, a imigracja zostanie przerwana, to liczba ludności w krajach UE spadnie z 375 mln do 275



mln w 2075 roku. Aby utrzymać rynek pracy na stałym poziomie, UE potrzebuje 1,6 mln imigrantów w

rocznie. By proporcja ludności czynnej zawodowo do emerytów i rencistów została zachowana, co roku powinno przybywać do Europy aż 13,5 mln imigrantów.

Niedobory wypełnia ludność muzułmańska. Chrześcijaństwo słabnie, a islam jest prężny, apodyktyczny i ambitny. Europejczycy się nie rozmnażają, stając się społeczeństwem coraz starszym, a młodzi muzułmanie mnożą się szybko.

EUROPA MUZUŁMAŃSKA?

5 proc. ludności UE (prawie 20 mln) uważa się za muzułmanów. Jeśli trendy demograficzne się utrzymają, w 2020 r. co dziesiąty Europejczyk będzie wyznawcą islamu. Jeśli niemuzułmanie będą uciekać od nowego, islamskiego porządku, a to wydaje się możliwe, kontynent europejski za kilka dziesięcioleci będzie w przeważającej części muzułmański.

Kiedy to nastąpi, wielkie katedry chrześcijaństwa staną się zabytkami poprzedniej cywilizacji - przynajmniej do czasu, gdy reżim podobny do saudyjskiego zamieni je w meczety lub nowi talibowie wysadzą w powietrze. Wielkie narodowe kultury - włoska, francuska, angielska i inne - najpewniej znikną; zastąpi je nowa, ponadnarodowa tożsamość muzułmańska.

Ta przepowiednia nie jest nowa. W 1968 r. Enoch Powell, brytyjski polityk, wygłosił mowę o „rzekach krwi”, w której ostrzegł, że jeśli Zjednoczone Królestwo pozwoli na nadmierną imigrację, to „ułoży sobie stos pogrzebowy”. W 1973 r. Jean Raspail, pisarz francuski, opublikował powieść „Obóz świętych”, w której przedstawia Europę jako ofiarę niekontrolowanej imigracji z Indii. Pokojowa transformacja cywilizacyjna regionu, taka jak dzisiejsza, nie ma precedensu w historii ludzkości, dlatego łatwo ignoruje się ostrzeżenia.

Nadal istnieje szansa, by ta transformacja nie nastąpiła. Istnieje wiele sposobów, by ją zatrzymać. Po pierwsze, można wprowadzić w Europie zmiany, które doprowadzą do odnowy wiary chrześcijańskiej, wzrostu liczby narodzin lub kulturowej asymilacji imigrantów. Takie procesy są teoretycznie możliwe, lecz trudno sobie wyobrazić, co mogłoby je wywołać.

Po drugie - szansą jest unowocześnienie społeczności muzułmanów. Doprowadziłoby to do drastycznego spadku ich rozrodności. Ponadto, jeśli świat islamski by się zmodernizował, emigracja do Europy przestałaby pociągać muzułmanów i liczba emigrantów by spadła.

Po trzecie, sposobem na zatrzymanie islamizacji Starego Kontynentu jest przyjęcie imigrantów spoza świata muzułmańskiego. Latynosi jako chrze-





Zdjęcia: EPAPAP/Forum

Muzułmańscy imigranci ponownie ożywili w Europie antysemityzm (demonstracja w Paryżu)

ścianianie pozwoliłoby Europie utrzymać historyczną tożsamość, a Hindusi i Chińczycy przyczyniliby się do większego zróżnicowania kulturowego, co osłabiłoby dominację islamu.

Wszystko wskazuje na to, że islamizacja Europy nastąpi, bo Europejczycy uważają rodzenie dzieci, zahamowanie nielegalnej imigracji lub nawet zróżnicowanie źródeł pochodzenia imigrantów za zbyt trudne. Zamiast działać, woła poddawać się cywilizacyjnemu uwiądowi.

Europa potrafiła się wznieść na wyżyny powodzenia materialnego i utrzymać pokój, równocześnie wykazując wyjątkowe niedołęstwo w zapewnieniu sobie przetrwania. Wolfgang Lutz, znany demograf, zauważył, że „negatywny pęd dotychczas nie ujawnił się na tak wielką skalę w historii świata”.

SYMPATYCZNI TERRORYŚCI

Islamizacja Europy utrudnia walkę z prawdziwym zagrożeniem terrorystycznym. Z wyjątkiem ataku bombowego w Oklahome City w 1995 r. - odnotowuje Rohan Gunaratna, ekspert w dziedzinie Al-Kaidy - wszystkie ważniejsze zamachy terrorystyczne, których dokonano na Zachodzie w ostatniej dekadzie, były dziełem imigrantów. Gdy się im przyjrzeć z bliska, okazuje się, że nie byli to zwykli imigranci, lecz ludzie pochodzący ze specyficznego środowiska: 86 proc. spośród 212 podejrzanych i skazanych sprawców zamachów w latach 1993-2003 to muzułmańscy imigranci, pozostali to głównie nawróceni na islam.

„W krajach Zachodu dżihad rozwinął się głównie przez imigrację muzułmańską” - pisze Robert S. Leiken, specjalista do spraw imigracji i problemów bezpieczeństwa narodowego. Akty przemocy wobec Zachodu były popełniane głównie na dwa sposoby: przez tzw. uśpio- ne komórki oraz z użyciem grup uderzeniowych.

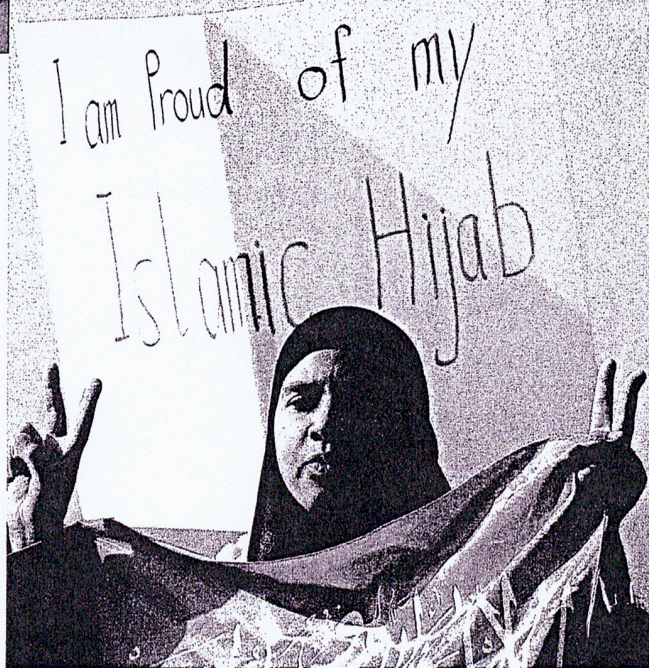
Grupy uderzeniowe złożone z osób obcego pochodzenia, które przedostały się do jakiegoś kraju, aby wykonać określoną misję (na przykład ataki lotnicze z 11 września 2001 r.), zagrażają od zewnątrz. Uśpio- ne komórki terrorystyczne składają się z ludzi dobrze zakorzenionych w lokalnych społecznościach imigrantów. Pierre de Bousquet de Florian, dyrektor francuskiego kontrwywiadu, mówił o nich: „Nie wydają się podejrzani. Pracują, mają dzieci, stałe adresy. Płacą czynsz”. Tzw. śpiochy kierują siecią organizacji wspierających terroryzm: muzułmańskimi organizacjami charytatywnymi, fundacjami, grupami akademickimi, organizacjami pozarządowymi oraz prywatnymi firmami, albo dokonują aktów przemocy na sygnał (jak Marokańczycy, którzy zabili 191 osób w marcowych atakach na pociągi w Madrycie).

Warto przy tym zauważyć, że sytuacja muzułmanów w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej jest różna. W Europie mieszka drugie pokolenie imigrantów muzułmańskich, którzy są wyobcowani kulturowo, żyją na marginesie społecznym i nie mają stałej pracy. Te patologie doprowadziły do „fali zbiorowych gwałtów, ataków antysemickich i przemocy skierowanej przeciwko Amerykanom”, nie wspominając o wściekłych, radykalnych ideologiach i terroryzmie.

<p>KRAKÓW Lukusowy, zabytkowy hotel o międzynarodowej renomie w centrum Starego Miasta - Rynek Główny.</p>	<p>GRAND HOTEL since 1887</p>
<p>Palacowe wnętrza, wykwinna elegancja, niepowtarzalna atmosfera. Wyborna oprawa bankietów, przyjęć dyplomatycznych, międzynarodowych konferencji i kongresów.</p>	<p>31-014 Kraków, ul. Sławkowska 57/ tel: (08-12) 421-72-35 fax: (08-12) 421-83-69 e-mail: hotel@grand.pl http: www.grand.pl</p>

Muzułmanie północnoamerykańscy nie są wyobcowani, nie należą do społecznego marginesu i na ogół nie przeżywają materialnych trudności. W związku z tym - jak stwierdza Leiken - są mniej podatni na zachowania antyspołeczne, a także mniej skłonni do aktów przemocy w imię fundamentalizmu islamskiego. Ci spośród nich, którzy popierają dżihad, zazwyczaj wspierają terroryzm finansowo, zamiast angażować się osobiście. Dlatego większość dżihadystycznej przemocy w Ameryce Północnej to dzieło grup uderzeniowych pochodzących z zagranicy.

Wbrew pozorom większość z nich nie pochodzi z Iranu, Syrii, Arabii Saudyjskiej czy Egiptu - obywatelki tych państw są poddawani specjalnej kontroli. Terrorysty są sprytni. Wiedzą, że są obiektem szczególnego zainteresowania służb granicznych, dlatego prowadzą intensywną rekrutację wśród obywateli 27 państw, głównie europejskich, którzy mogą przebywać w USA przez 90 dni bez wizy.



„Z dumą noszę islamską chustę” (protest przeciwko zakazowi noszenia hidżabów we Francji). Chrześcijaństwo słabnie, a islam jest prężny, apodyktyczny i ambitny

NAWRÓCENI

Zacarias Moussaoui, imigrant z Algerii, nadal cieszy się większym zainteresowaniem mediów niż Michael Ganczarski, polski emigrant z niemieckim obywatelstwem nawróco-

ny na islam. Ten specjalista komputerowy i bliski współpracownik bin Ladena okazał się o wiele groźniejszym dżihadystą. Teraz przebywa we francuskim więzieniu, oskarżony o zamach bombowy na

synagogę w Tunezji, w którym zginęło 19 osób.

Hezbollah z kolei próbował w Izraelu rekrutować Europejczyków, takich jak Steven Smyrek, Niemiec nawrócony na islam, który został złapany, nim zdołał założyć pas z bombą. Hamas wykorzystał do zamachu obywateli brytyjskich, Asifa Muhammada Hanifa oraz Omara Khana Sharifa, którzy zamordowali trzy osoby w Tel Awiwie. W Australii aresztowano Willy'ego Brigitte'a, Francuza nawróconego na islam.

Czy jest nieuniknione, by najlepiej prosperujące społeczeństwo stało się pierwszym społeczeństwem zagrożonym upadkiem z powodu braku zaufania do własnej kultury oraz braku potomstwa? Jak na ironię, tworzenie najlepszego miejsca do życia wydaje się jednocześnie sposobem na popełnienie samobójstwa.

Daniel Pipes

Tłumaczył

Mariusz D. Dastyh